

Rozważania: 24 czerwca, Narodziny Świętego Jana Chrzciciela

Rozważanie na święto
Narodzenia św. Jana
Chrzciciela. Poruszane tematy
to: Bóg wybiera każdego z nas;
przygotowywać drogi Jezusa;
pokora w apostołstwie.

- Bóg wybiera każdego z nas;
- Przygotowywać drogi Jezusa;
- Pokora w apostołstwie.

.....

KOŚCIÓŁ ZWYKLE UPAMIĘTNIA
świętych w dniu ich odejścia do
nieba, co w początkach
chrześcijaństwa często zbiegało się z
ich męczeństwem. Jednak w
przypadku św. Jana Chrzciciela już
od pierwszych wieków czyniono
wyjątek – obchodzono również jego
narodzenie, które miało miejsce
sześć miesięcy przed narodzeniem
Jezusa. Kościół zawsze rozumiał, w
świecie Pisma Świętego, że Chrzciciel
został napełniony Duchem Świętym
już w łonie matki (por. Łk 1,15),
kiedy Maryja – nosząc w sobie Pana –
odwiedziła swoją kuzynkę, św.
Elżbietę.

W Ewangelii czytamy o narodzinach
i nadaniu imienia Janowi
Chrzcicielowi, a wydarzenia te
skłaniają nas do rozważenia Bożego
zamysłu, który je poprzedza.
„Powołał Mnie Pan już z łona mej
matki, od jej wnętrzości wspomniał
moje imię” (Iz 49,1). Słowa proroka

Izajasza ukazują jedną z najgłębszych prawd o ludzkiej egzystencji: nie pojawiliśmy się na tej ziemi przypadkiem i nie jesteśmy jedynie anonimowym, niewiele znaczącym przedstawicielem naszego gatunku. Nasze przyjście na świat jest równocześnie Bożym wezwaniem, powołaniem, które obiecuje szczęście i misję. On stworzył nas takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi niepowtarzalnymi cechami; wypowiedział nasze osobiste, unikalne imię, chciał abyśmy byli wyjątkowi i jedyni. „Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki - mówi psalmista -. Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła” (Ps 139,13-14).

„Bóg czegoś od ciebie oczekuje, Bóg czegoś od ciebie chce, Bóg czeka na ciebie (...). Zaprasza cię, abyś marzył, chce ci pokazać, że świat, w którym

jesteś, może być inny. Tak to jest: jeśli nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny. To jest wyzwanie!”^[1]. Święty Josemaría wyjaśniał, że aby przyjąć światło Pana i pozwolić Mu rozświecić sens naszego życia, „trzeba kochać, umieć pokornie uznać naszą potrzebę zbawienia i powiedzieć wraz z Piotrem: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego (...)». Jeśli pozwolimy, aby do naszego serca dotarło Boże wezwanie, będziemy mogli naprawdę powiedzieć, że nie chodzimy w ciemnościach, gdyż ponad naszymi nędzami i osobistymi błędami, jak słońce ponad burzą, świeci światło Boże”^[2].

„A I TY, DZIECIĘ, prorokiem
Najwyższego zwać się będziesz, bo
pójdiesz przed Panem torując Mu

drogi” (Łk 1,76). Te słowa wypowiedziane przez Zachariasza, które powtarzamy w aklamacji przed Ewangelią, ukazują nierozzerwalną więź między powołaniem a misją, między wezwaniem a posłaniem. Wielkość powołania Jana polega właśnie na wyjątkowości jego misji. „Największy z ludzi został posłany, aby dać świadectwo Temu, który był więcej niż człowiekiem”^[3], mówi św. Augustyn. A Orygenes dodaje jeszcze inny wymiar powołania Chrzciciela, który trwa do dziś: „Tajemnica Jana Chrzciciela wciąż spełnia się w świecie. Każdy, kto ma uwierzyć w Jezusa Chrystusa, musi wcześniej przyjąć ducha i moc Jana, aby „przygotować Panu lud doskonały” (Łk 1,17), potrzeba, by „drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi” (Łk 3,5) - potrzeba wygładzić nierówności zatwardziałego serca. Nie tylko w tamtych czasach „wyrównano drogi i wyprostowano

ścieżki”, ale także dzisiaj duch i moc Jana poprzedzają przyjście Pana i Zbawiciela”^[4].

Każdy chrześcijanin jest również powołany do kontynuowania misji Jana Chrzciciela, przygotowując ludzi do spotkania z Chrystusem: „Jakże piękne jest postępowanie Jana Chrzciciela! – mówi św. Josemaría. Jakże czyste, jakże szlachetne, jakże bezinteresowne! Prawdziwie przygotowywał drogi Pana. Jan Chrzciciel zachęca uczniów do dialogu z Mistrzem, choć znali oni Chrystusa tylko ze słyszenia. Jan im Go ukazuje i doprowadza do tego, aby Go spotkali. Daje im okazję podziwiania cudów dokonywanych przez Jezusa”^[5]. Życie św. Jana Chrzciciela było skromne i pobożne, zgodne z głoszonym przez niego przesłaniem nawrócenia. Jego nauczanie było odważnym głosem Bożej prawdy, za którą dawał świadectwo aż do śmierci.

Podobnie i my jesteśmy zaproszeni do niesienia Chrystusa tam, gdzie toczy się nasze życie. Aby tak się stało, jak Jan i jego uczniowie, kierujmy wzrok na Jezusa, a napełnieni Jego życiem, zapraszamy innych, aby również na Niego patrzyli.

KIEDY JAN ZBLIŻAŁ się do kresu swojej drogi, powiedział: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach” (Dz 13, 25). Święty Jan Chrzciel jest przykładem pokory i czystości intencji. Nigdy nie szukał własnej chwały, nie promował siebie ani nie wykorzystywał swego powołania, by zyskać znaczenie lub osobiste korzyści. „Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba” (J 3, 27) – wyjaśnił

swoim uczniom, którzy martwili się, że liczba jego zwolenników zaczyna maleć. „Moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszała” (J 3, 29-30) – kontynuował. Apostolstwo i nawrócenie serc są dziełem Boga, w którym my jesteśmy tylko pokornymi współpracownikami. On jest Panem owoców i czasu. Jak pisze św. Augustyn, Jan zawsze był świadom, że „on był głosem, ale Pan jest Słowem, które istniało od początku. Jan był głosem na krótki czas, przemijającym, Chrystus zaś – Słowem odwiecznym”^[6].

Również w naszym życiu apostolskim potrzeba, aby Chrystus wzrastał, a nasze „ja” malało. Wymaga to głębokiej pokory, jak wyjaśniał św. Josemaría: „Wyobrażam sobie, że wszyscy robicie postanowienie bycia bardzo pokornymi. W ten sposób unikniecie wielu przykrości w życiu i będziecie

jak dorodne drzewo, ale nie o dorodnych liściach i owocach, które są puste, nie mają w środku mięsistego i słodkiego miąższu, nic nie ważą i unoszą gałęzie wysoko – to ta jego próżność! Natomiast gdy owoce są dojrzałe, gdy są jędrne, pełne słodkiego i przyjemnego dla podniebienia miąższu, wtedy gałęzie się uginają, pokornie schylając się ku ziemi (...). Prośmy o to Maryję, naszą Matkę. W końcu po coś chciałem, abyście mieli zawsze na ustach, jak czarujący komplement skierowany do Niej, słowa: *Ancilla Domini!*”^[7], służebnica Pańska.

^[1] Franciszek, *Przemówienie*, 30-VII-2016.

^[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 45.

^[3] Św. Augustyn, *Kazanie* 289.

[4] Orygenes, *Homilie do Ewangelii Świętego Łukasza*, 4.

[5] Św. Josemaría, *Listy* 4, 21.

[6] Św. Augustyn, *Kazanie* 293.

[7] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 27-XII-1972.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-24-czerwca-narodziny-swietego-jana-chrzciciela/>
(18-03-2026)